

PROTOKÓŁ nr 36/18

z posiedzenia Komisji Rewizyjnej, odbytego w dniu **14 lutego 2018 r.**
w sali **nr 11** Urzędu Miejskiego w Wieluniu przy pl. Kazimierza Wielkiego 1,
pod przewodnictwem Pana Radosława Wojtuniaka

Obecni na posiedzeniu członkowie komisji:

1. Drosiński Roman
2. Janik Jan - *z-ca przewodniczącego*
3. Kaczmarek Marian
4. Korpala Czesław
5. Kucharski Grzegorz
6. Mikuś Marek
7. Wojtuniak Radosław - *przewodniczący*
8. Zapłotna Janina

*Lista obecności stanowi załącznik **nr 1** do protokołu.*

Spoza członków komisji w posiedzeniu udział wzięli:

1. Magdalena Majkowska - Sekretarz Miasta
2. Jakub Krawczyk - Radca Prawny
3. Wojciech Psuja - Radny Rady Miejskiej w Wieluniu
4. Bożena Żurek - Radna Rady Miejskiej w Wieluniu, Przewodnicząca Komisji Oświaty
5. Ewelina Dąbrowska - Przedstawiciel Rodziców ze Szkoły Podstawowej nr 4 w Wieluniu

Porządek posiedzenia:

1. Otwarcie posiedzenia i stwierdzenie prawomocności obrad.
2. Prezentacja porządku obrad.
3. Rozpatrzenie pisma Przewodniczącego Rady Miejskiej w Wieluniu z dnia 7 lutego 2018 r., znak OR.0004.15.2018.
4. Powołanie zespołu kontrolnego do przeprowadzenia kontroli inwestycji dotyczącej kanalizacji sanitarnej w Gminie Wieluń za rok 2017.
5. Sprawy różne i wolne wnioski.
6. Zamknięcie posiedzenia.

P u n k t 1

Otwarcie posiedzenia i stwierdzenie prawomocności obrad.

Przewodniczący Radosław Wojtuniak dokonał otwarcia posiedzenia serdecznie witając wszystkich obecnych. Następnie stwierdził prawomocność obrad – na stan 8 członków komisji, obecnych 7.

P u n k t 2

Prezentacja porządku obrad (zał. nr 2).

Przewodniczący Radosław Wojtuniak zaprezentował porządek obrad dzisiejszego posiedzenia. Zapytał, czy ktoś wnosi uwagi do porządku obrad? *Nikt się nie zgłosił.*

Zarządził głosowanie: kto jest za przyjęciem porządku obrad, kto jest przeciw, a kto wstrzymał się od głosu?

W głosowaniu wzięło udział 7 radnych. Członkowie Komisji jednogłośnie (przy 7 głosach „za”, 0 głosach „przeciw”, 0 głosach „wstrzymujących się”) zatwierdzili porządek obrad.

P u n k t 3

Rozpatrzenie pisma Przewodniczącego Rady Miejskiej w Wieluniu z dnia 7 lutego 2018 r., znak OR.0004.15.2018 (zał. nr 3);

Przewodniczący Radosław Wojtuniak zapytał, czy ktoś chce zabrać głos w dyskusji? *Głos zabrali:*

Radny Roman Drosiński powiedział „w nawiązaniu do tego dokumentu, który stał się podstawą do wystąpienia pana przewodniczącego, ja też prowadzę działalność gospodarczą i wydawało mi się, że ludzie prowadzący działalność gospodarczą są osobami odpowiedzialnymi. Niestety tutaj powoływanie się przez pana Sławomira Rajcha na artykuł własnoręcznie napisany dla mnie po prostu jest śmieszne. Gdyby był przytoczony przynajmniej jeden artykuł z jakiegoś innego pisma, owszem byłoby to zasadne. Natomiast powoływanie się na własny artykuł, we własnym piśmie po prostu to jest taka dla mnie groteska. Po prostu uważam, że tutaj zachowanie pana Rajcha jest dla mnie śmieszne”.

Przewodniczący Radosław Wojtuniak powiedział „ja państwu pragnę przypomnieć, że otrzymaliśmy też pismo od Wojewody Łódzkiego, czy państwo się zapoznali i pan przewodniczący też prosił o wydanie opinii w tej sprawie”.

Radny Grzegorz Kucharski powiedział „należałoby się wypowiedzieć w tej sprawie i ja chcę powiedzieć tylko tyle, że proszę państwa zakładając np. taką sytuację, że wśród radnych obecnej rady jest również wielu nauczycieli i to czynnych nauczycieli pracujących nadal z dziećmi w ramach wykonywania swojego zawodu, ale także w ramach kół zainteresowań. To ja mam takie wręcz zapytanie, czy my jako nauczyciele pracujący zawodowo, prowadzący za darmo koło zainteresowań w imieniu gminy podobnie jak pan Wojciech, który nie pobierał pieniędzy za swoją działalność tak naprawdę, czy też po prostu nie podpadamy w ten sposób pod ten sam paragraf. Zaczyna mnie to zastanawiać przy takim tłumaczeniu, jak przynajmniej czytam te dokumenty, czy należałoby dokonać jakichś zmian w gminie, gdzie po prostu za tą naszą działalność, którą prowadzimy z młodzieżą, no jeśli ją uznać za działalność gospodarczą, bo ja innej nie prowadzę. Pan Psuja prowadził zajęcia w swojej specjalizacji realizując jak gdyby swoje pasje z tymi młodymi ludźmi, to za chwilę się okaże, że jeżeli gmina nam nie zacznie płacić to też będziemy stali w sprzeczności art. 24f ust 1 i 2 Prawo o samorządzie gminnym. Dla mnie bynajmniej stoi tutaj w sprzeczności to wszystko i należałoby być może przy tej okazji właśnie się nad tym zastanowić, czy gmina nie powinna nam wszystkim zapewnić wynagrodzenia za nasze koła przedmiotowe. Proszę państwa, ja tą sprawę trochę traktuję w ten sposób, że to jest coś takiego: daj mi człowieka, a paragraf na niego znajdziemy. Dla mnie to jest w tej chwili właśnie takie działanie i mam wrażenie działanie, które odbywa się nie tylko ze strony pana redaktora Rajcha, ale tak naprawdę chyba ze strony pana Burmistrza, bo zamiast w sumie nagrodzić pana Psuję za jego działalność, choćby jakimś tytułem społecznika roku, to tu się obraca to dokładnie w przeciwnym kierunku. I tak naprawdę myślę, że przegranym w takiej sytuacji nie jest tu pan Wojciech Psuja tylko właśnie ci oskarżyciele, ci którzy go oskarżają. Wiemy że dzisiaj cały czas staramy się tym młodym ludziom zagospodarować czas wolny, żeby te dzieci miały zorganizowany ten czas wolny, tymczasem obraca się to w innym kierunku. A tak jeszcze kończąc to dla mnie jest tak, że dzisiaj siedzimy i zastanawiamy się nad doniesieniami prasowymi z tygodnika Kulisy Powiatu. Ja państwu przypomnę, że w tym tygodniku ukazują się bardzo różne artykuły i ukazywały się bardzo różne artykuły. Ja pamiętam taki, w którym na zdjęciu występowali mieszkańcy naszego miasta w roli nie wiadomo jakich przestępców, bo z przysłoniętymi oczami. Przypominam, że ci sami mieszkańcy wypowiadali się również na sesjach Rady Miejskiej i zaskoczony później byłem np. kiedy otrzymywałem protokół z takiej sesji, gdzie pojawiały się tylko inicjały, inicjały KG. Ja przypominam, że tak akurat los zrzucił, że mam identyczne inicjały i też zabierałem głos na tej sesji. Później jak taki protokół można

było odczytywać, czyja wypowiedź jest czyja, jeśli tam była opatrzona KG. Dla mnie wszystkie te działania tak jak mówię, są po prostu nieetyczne, brzydkie, nieładne”.

Radny Marian Kaczmarek powiedział „w punkcie 3 rozpatrzenie pisma przewodniczącego Rady Miejskiej OR.0004.15.2018, a pismo pana przewodniczącego tj. w związku z pismem agencji, artykułem prasowym, wydanie opinii czy radny Wojciech w świetle informacji zawartych w artykule prasowym naruszył ustawowy zakaz. Rozmawiajmy o piśmie pana przewodniczącego. Pan przewodniczący wystąpił do pana radcy prawnego o opinię prawną i to jest temat do rozmowy. To co mówi kolega Grzegorz, wszystko jest fajnie, tylko kolego Grzegorz, zajęcia te jak się nazywają, wykonuje pan w szkole i nie wynajmuje pan sali od szkoły i to jest cały powód. Powiem państwu, że ja miałem taki przypadek osobiście, tyle tylko, że nie zajęła się mną prasa tylko zajęła się mną prokuratura, bo ja na majątku gminy prowadzę działalność gospodarczą a więc mój kiosk, to były lata chyba 2006-2008, jedna z pań, która jako pracownik Przedsiębiorstwa Komunalnego prowadziłem boje o odzyskanie mieszkania podała mnie do prokuratora i musiałem się też tłumaczyć. Wtedy pan Burmistrz Majcher wyjaśniał, prezes Owczarek wyjaśniał, że ja jako pracownik Przedsiębiorstwa Komunalnego nie prowadzę działalności gospodarczej na mieniu komunalnym, ponieważ mój kiosk (mówię o tym, który jest na Wyszyńskiego od 1982 r.) znajduje się na terenie Spółdzielni Mieszkaniowej. Wiem co to znaczy, co Wojtek przeżywa, bo ja to przeżywałem kilka ładnych lat do tyłu. Mówiąc szczerze byłem też zdziwiony, a cóż ja takiego zrobiłem, przecież ja nikomu nic nie ukradłem, prowadziłem działalność, którą rozpocząłem w 1982 roku, ale tłumaczyć się musiałem. Gdyby się okazało, że nie było ustawy o dekomunizacji, chodzi o to, że tereny, które miasto wykupiło i przekazało na rzecz Wieluńskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, żeby ta mogła prowadzić swoje statutowe działania, czyli budowa osiedli mieszkaniowych i tylko to spowodowało, że ja wtedy nie straciłem mandatu, też nikomu nic nie zrobiłem, z tą różnicą, że moja działalność była zgłoszona w Urzędzie Skarbowym i drodzy państwo ja bardzo lubię Wojtka, ale cóż ja mogę w tej materii zrobić. Stawiacie sytuację taką, trochę dziwnie, bo co ja mam powiedzieć. Opinia jest pana radcy prawnego, jest pismo z Urzędu Wojewódzkiego i możemy jako radni zająć stanowisko, że my się z nim nie zgadzamy. Tylko co dalej. I ja dzisiaj nie zgadzam się z tym stanowiskiem, uważam, że Wojtek nic nie zrobił. I co to da”.

Radna Janina Zapłotna powiedziała „ja zadałam na sesji pytanie do pana Wojtka, pan Wojtek wcześniej na pewno uzyskał informacje, to ja rozmawiałam z przewodniczącym Rady. Pan Wojtek dał oświadczenie, szkoda że coś więcej na ten temat nie powiedział. Ale proszę państwa odpowiedź Łódzkiego Urzędu Wojewódzkiego, jest wyraźnie napisane: przykładem tej działalności jest umowa najmu. Nie mówmy o działalności gospodarczej i właśnie, że została podjęta ta umowa, że pan Wojtek podpisał, to między innymi to rzutuje na to, że robi tą działalność, bo że robi dobre rzeczy, że robi z tymi dziećmi to fajna sprawa. Uważam, że podstawową sprawą każdego jednego radnego - należy znać te podstawowe, elementarne rzeczy, które radny powinien wiedzieć. Proszę państwa to nie jest pierwsza sprawa, bo ci którzy byli w Radzie (tak jak pan przewodniczący, Marek, ja) mieliśmy sprawę, był pan Bartosiewicz, był pan Robert Kaja, który również był prezesem, był członkiem Rady i też w stosunku do niego też Wojewoda uchylił mu”.

Przewodniczący Radosław Wojtuniak dodał „to była inna sprawa”.

Radna Janina Zapłotna odpowiedziała ”jaka inna sprawa”?

Przewodniczący Radosław Wojtuniak powiedział „dwa lokale była działalność”.

Radna Janina Zapłotna odpowiedziała ”no tak, ale ... na majątku gminy”.

Przewodniczący Radosław Wojtuniak stwierdził „z tego samego przepisu, ale nie ta sama sprawa”.

Radna Janina Zapłotna odpowiedziała „nie ta sama sprawa, ale z tego samego. Proszę państwa mamy opinię Łódzkiego Urzędu”.

Przewodniczący Radosław Wojtuniak powiedział „to nie jest opinia Łódzkiego”.

Radna Janina Zapłotna powiedziała „mamy opinię naszego radcy prawnego. Dla mnie wyjaśnienie pana Wojtka, tak na okrągło pisze i to co prasa to jest tam właściwie powtórzone. Dla mnie to każdy z nas, każdy radny powinien mieć tą wiedzę, że powinniśmy po pierwsze znać swoje kompetencje”.

Przewodniczący Radosław Wojtuniak powiedział „otrzymaliście państwo opinię od pana radcy i chcę tutaj przytoczyć wypowiedź zawartą: należy przy tym pamiętać, że zgodnie ze stanowiskiem orzecznictwa radny nie prowadzi działalności gospodarczej z wykorzystaniem mienia gminy w rozumieniu art. 24f ust. 1 ustawy o samorządzie gminnym jeżeli korzysta z tego mienia na zasadzie powszechnie dostępnej do tego mienia lub na warunkach powszechnie ustalonych dla członków danej wspólnoty samorządowej. Co to znaczy? Czyli, każdy radny, który może się zwrócić do dyrekcji o wynajęcie (ja to tak odbieram) sali gimnastycznej i zorganizowanie czy zajęć, czy turnieju i dla mnie ta sytuacja, która jest, uważam, że radny nie prowadził działalności gospodarczej, a sala jest ogólnie dostępna, każdy mieszkaniec może ją wynająć. Na pewno są określone stawki przez zarządzenie pana Burmistrza i dla mnie ta opinia i to stwierdzenie radcy ... Mam pytanie do pana radcy. Jeżeli ja jako radny Wojtuniak zawarł bym umowę przykładowo na wynajęcie hali sportowej, czy sali gimnastycznej, czy jest to już odbierane, że ja tam będę prowadził działalność gospodarczą – umowa najmu?”

Radca Prawny Jakub Krawczyk powiedział „musimy sobie jedną rzecz wyjaśnić. Korzystam z parkingu gminy, parkuję swój samochód przy mojej kancelarii, to jest powszechnie dostępne. W tym zakresie Naczelny Sąd Administracyjny się wypowiedział, natomiast powszechność, tutaj mamy trochę inną sytuację, bo np. umawiamy się w gronie radnych, zagrajmy sobie mecz na sali i wynajmujemy sobie tą salę. Pan wynajmuje, gramy na tej sali mecz dla własnych potrzeb raz w tygodniu. To nie jest prowadzenie działalności gospodarczej, sęk jest w tym, że tutaj radny wynajął salę i świadczył na tej sali usługi na rzecz osób trzecich. Tu jest kwestia dla nas wątpliwa. Jeżeli prowadzi zajęcia, ja abstrahuję od oceny prawnej dokonanej w tym artykule, bo ona mnie w ogóle nie interesuje, bo na tym ja się nie skupiam, ja mam swoją ocenę. Są tam zawarte pewne informacje, są zawarte informacje w wyjaśnieniach pana radnego, przedstawił dokumenty z których wynika, że podpisał tą umowę najmu niewątpliwie ze szkołą. Niewątpliwie też z jego rachunku były przekazywane pieniądze za wynajem tej sali i teraz kwestia jak scharakteryzować to, co tam pan Wojtek mówił. Ja nie jestem tu organem dochodzeniowym, nie mogę przepytywać rodziców itd. Ja zresztą napisałem to w końcowych wnioskach opinii, że nie jestem w stanie określić tego charakteru łączącego pana Wojtka z tymi rodzicami. Z jednej strony w artykule jest zapis, że po złotówce pobierał jakieś opłaty, z drugiej strony pan Wojtek mówi, że pro bono to było robione bez uzyskiwania zysku. To są kwestie, które mogą rzutować, natomiast na dzień dzisiejszy to co ja mam, to na podstawie tego mogłem wydać taką a nie inną opinię”.

Radny Czesław Korpala powiedział „z tym redaktorem, z tą redakcją to jest zawsze tak, że oni nie pokazują całego obrazu sprawy. Przypomnę artykuł: o jeden most za daleko. Wypisał piętnaście poprawek na mój monit nie wymienił tych piętnastu poprawek, które były zasadne. RIO w Łodzi te nasze poprawki przyjęło, a redaktor dalej sobie robi jak robi. W tym artykule jest podobna sprawa. W tym artykule jest sprawa tak, że trzeba wziąć i odtworzyć w całości obraz. Jeśli się jest w stanie odtworzyć to wtedy możemy wyciągnąć jakieś wnioski, a mianowicie trzeba przysłuchać się też i tej drugiej stronie. I tutaj tak: radny poza prawem, czy straci mandat w radzie. Wyroki Sądów Administracyjnych zacytowane zostały z pominięciem ich kontekstów i zawierały tylko fragmenty pasujące do przyjęcia z góry tezy o rzekomym złamaniu prawa. Wypisz, wymaluj to jest to samo, co ja wcześniej mówiłem. Dalej, rodzice sami zbierają na opłatę, na koszty najmu sali itd. A teraz dowody do tego co powiedziałem: rodzice zbierali i co miesiąc swoimi podpisami składali pieniądze u pana Wojtka, a pan Wojtek z tych pieniędzy

opłacał rachunki. Jeśli ktoś się chce dalej wgłębić, to ja zadałem sobie ten trud. Składki od rodziców były 633 zł, a wpłaty na faktury 870 zł, czyli jeśli tam pan Wojtek miał swojego dzieciaka to dopłacił do tego interesu 237 zł własnych pieniędzy. Dalej idąc, prowadząc działalność powinna być kwota dochodu, aby można było obliczyć podatek. Z tego wynika, że o dochodzie nie może być mowy. Pan Psuja pracował pro bono tzn. dla dobra społeczeństwa nie żądając za to zapłaty. Redakcja nie zadała sobie żadnego trudu, aby wyciągnąć tego typu wnioski. Znowu brakuje u piszących pełnego obrazu. Pełny obraz został pominięty. Pan Burmistrz podpisując tą zgodę miał wiedzę, że będzie to praca społeczna przez prowadzącego te zajęcia na obiekcie szkoły, gdzie szkoła jest własnością gminy a Burmistrz jest jej właścicielem. Pan Burmistrz taką zgodę podpisał, wiedział co podpisuje i wiedział dokładnie, że tą decyzją i z tymi rozmowami co były wcześniej prowadzone, pan Burmistrz był przekonany, że to będzie praca społeczna dla maluchów, dla dzieci a nie dla zarobku. Gdyby nie było tego podpisu, tej zgody Burmistrza to jest inna sprawa. Burmistrz wydał zgodę w porozumieniu z dyrektorem szkoły, w porozumieniu z panem Wojtkiem, wydał zgodę na prowadzenie tych zajęć. Przecież to jest wszystko legalnie. Teraz odnoszę się do tego, że każdy z nas radnych, gdybyśmy byli w takiej podobnej sytuacji, mając pozwolenie od właściciela i że będziemy to robili społecznie to jakie to jest przestępstwo. To jest tylko niedomówienie przez redaktora. Ja tutaj nie widzę żadnego przekroczenia prawa, bo jeśli to było robione za wyrażoną zgodą stron i dyrektora szkoły i prowadzącego zajęcia a Burmistrz na pewno miał wiedzę, że jest to robione w czynnie społecznym. Jakby tu nie odnosić się do tej sprawy, to jest to sprawa według mnie czytelna, klarowna i nie można tu nic więcej dodać ...”

Radny Jan Janik powiedział „to nie tak całkiem wygląda. Prawo jest prawem. Działając społecznie, ja się dziwię, że pan Wojtek podpisał taką umowę. Ja zostając radnym, koledzy radni od razu powiedzieli mi: nie możesz być prezesem Ochotniczej Straży Pożarnej, bo działasz na mieniu gminnym, społecznie, ja złotówki za to nie brałem i przed złożeniem ślubowania nastąpiło zrzeczenie stanowiska, wyszedłem całkowicie z zarządu. To jest normalne, tak działa prawo. My na pewno tej decyzji nie podejmiemy, nie będziemy głosować przeciwko Wojtkowi, ale o tej sprawie zadecyduje Wojewoda”.

Radny Czesław Korpala dodał „pierwsze pytanie redaktora powinno być skierowane do Burmistrza, czym się kierował Burmistrz udzielając tego zezwolenia. Redaktor jeśli byłby taki sumienny to by się spytał Burmistrza, czym się kierował dając zezwolenie. Właściciel, który odpowiada za to mienie, daje zezwolenie w takiej sytuacji tzn. czego wy jeszcze chcecie. Przecież tu jest jasne, klarownie i czytelnie napisane, pierwsze pytanie redaktora powinno być skierowane do pana Burmistrza, czemu on podpisał to zezwolenie, czemu on to podpisał, a on sobie tego trudu nie zadał”.

Radny Marek Mikuś powiedział „mnie przede wszystkim zastanawia, czy my tu dyskutujemy z tym artykułem, bo ten redaktor może pisać przeróżne rzeczy i my będziemy się tutaj musieli ciągle bronić, a dla mnie sprawa po pierwsze wygląda tak, że w moim przekonaniu w słowie, w sformułowaniu działalność gospodarcza to się ukrywa już sposób zarabiania pieniędzy. Po to się zakłada działalność gospodarczą, żeby zarabiać pieniądze, przecież to jest tak oczywiste. Jak można jakkolwiek tu negatywną opinią postawić na to co robił Wojtek. Dochodzi do absurdu, nie prowadzi działalności gospodarczej”

Radna Janina Zapłotna dodała „ale nikt nie mówi o działalności już w tej chwili. Przeczytajcie co napisała Łódź, pisze wyraźnie: przykładem tej działalności jest umowa najmu sali”.

Radny Marek Mikuś dodał „jak może być przykładem działalności”.

Przewodniczący Radosław Wojtuniak powiedział „proszę przeczytać początek: informuję, że organ nadzoru został poinformowany o możliwości naruszenia przez radnego” i podkreślił „o możliwości”.

Radny Grzegorz Kucharski powiedział „musimy głosować zgodnie z prawem. Drodzy państwo w tej mojej pierwszej wypowiedzi chciałem tak naprawdę, żeby usłyszane było właśnie to, o czym w tej chwili tak głośno mówicie, że pan radny Wojciech Psuja nie prowadził działalności gospodarczej. Dlatego powołałam się na słowa pana radcy prawnego, który powiedział: rzeczywiście jest umowa najmu, ale umowa najmu nie do końca świadczy o tym, że pan Wojtek świadczył usługi, tym bardziej że z oświadczenia pana radnego Psui wynika, że prowadził tą nawet nie działalność, tak ja tu nazwałem pasję swoją, zajęcia z dziećmiakami pro bono, więc tu jest dla mnie sprawa jasna w tym momencie i klarowna, że nikt tutaj ani nie nagina prawa, bo mamy sytuację jasną. Samo (to co pan przewodniczący pytał) podpisanie umowy najmu o wynajęcie sali gimnastycznej przez każdego nie będzie złamaniem art. 24”.

Radny Marian Kaczmarek powiedział „przypomnę państwu, że w 2006 roku - kolega radny, odebrano mu mandat, już szykował się do ślubowania”.

Przewodniczący Radosław Wojtuniak powiedział „to są inne sprawy”.

Radny Marian Kaczmarek dodał „ale też Rada broniła, byliśmy za tym, żeby utrzymać mandat radnego”.

Przewodniczący Radosław Wojtuniak powiedział „ale tam była czytelna sprawa”.

Radny Marian Kaczmarek kontynuował „i teraz o to chodzi jak to zinterpretują, nie my”.

Radny Czesław Korpala powiedział „jeszcze nie do końca się z tym zgadzam, ale jest zasadne pytanie. Jeśli ja mam zezwolenie jednostki, która zarządza tym majątkiem, po przeprowadzeniu rozmowy z dyrektorem tej szkoły z prowadzącym te zajęcia to czym się kierował wreszcie Burmistrz, czy on wiedział, czy on nie był świadom tego”.

Radna Rady Miejskiej, Przewodnicząca Komisji Oświaty Bożena Żurek powiedziała „ja się tak przysłuchuję całej tej dyskusji i między innymi słowom pana radcy prawnego, który mówił, że nie do końca wyjaśnił na czym miała polegać ta działalność, bo dla mnie wynajęcie sali nie jest równoznaczne z prowadzeniem działalności, to nie ma nic wspólnego jedno z drugim. Poza tym pan radca prawny powiedział, że można wynająć salę i prowadzić sobie zajęcia wspólne i wtedy co, wynajęcie tej sali jest równoznaczne z prowadzeniem działalności gospodarczej, czy nie jest. I jeszcze jedna rzecz, dla mnie jako dyrektor szkoły, ponieważ takie rzeczy były robione, prowadzimy zajęcia z przedszkolakami przez całe drugie półrocze. Przychodzą nauczyciele, którzy prowadzą te zajęcia i nikt z nas, przynajmniej ja jako dyrektor nigdy nie wpadłam na pomysł, żeby pobierać opłatę za wynajęcie sal lekcyjnych, czy sali gimnastycznej na której te zajęcia są prowadzone, ponieważ te zajęcia służyły tylko i wyłącznie promocji. Dzięki temu, że przez pół roku dzieci mogły korzystać z sali gimnastycznej, z sal lekcyjnych, nauczyciele poświęcali swój czas, nikt nie wynajmował i nie płacił za tą salę. Dla mnie w ogóle nie zrozumiałym jest, gdybym ja miała takiego nauczyciela, który przez ponad pół roku chce społecznie prowadzić zajęcia dla przedszkolaków, promować szkołę. Na pewno dzięki temu są tam klasy sportowe, przyjdą dzieci spoza obwodu, więc jest to ewidentna promocja szkoły. Dla mnie w ogóle nie zrozumiałym jest dlaczego pan Wojtek za tą salę miał płacić. Powinna być udostępniona za darmo i taka możliwość jest. Poza tym, wyrażam zgodę, pan Burmistrz tutaj na prowadzenie najpierw pisze działań, skreślone i zajęć. Nie wiem, czy pan Burmistrz musiał wyrazić zgodę. Decyzję o wynajęciu sali podejmuje dyrektor szkoły i informuje Zakład Obsługi, że wynajął salę po stawkach określonych w Zarządzeniu Burmistrza. Dla mnie jest to naprawdę zupełnie nie pojęte, bo ta sala powinna być wynajęta za darmo, jeżeli pan Wojtek chciał prowadzić zajęcia. Równie dobrze rodzice mogli brać udział w tych zajęciach i tylko ta umowa skutkuje tym, że pani dyrektor zastosowała się do zarządzenia Burmistrza, że można za wynajęcie sali pobierać odpłatność. Gdyby ta sala była nieodpłatnie wynajęta, tej sytuacji by nie było i dla mnie nigdy wynajęcie sali nie jest równoznaczne z prowadzeniem działalności gospodarczej, a to jest zarzut, że istnieje podejrzenie, że prowadził działalność gospodarczą. Dla mnie nie była to

żadna działalność gospodarcza i ja nie wiem jak ktoś na taki pomysł mógł wpaść, żeby opublikować, zrobić szum koło tego i wpłatać w to radnych, rodziców”.

Z sali: rok wyborczy, pani radna

Radna Rady Miejskiej, Przewodnicząca Komisji Oświaty Bożena Żurek kontynuowała „no może rok wyborczy. Poza tym tą salę z tego co Wojtek mówi, a ja nie mam podstaw, żeby mu nie wierzyć, chciał rodzic zbierać te pieniądze ..”

Z sali: obecny tutaj.

Radna Rady Miejskiej, Przewodnicząca Komisji Oświaty Bożena Żurek kontynuowała dalej „no właśnie, też nie rozumiem dlaczego rodzic nie mógł podpisać umowy z panią dyrektorem. Byłam dyrektorem przez długie lata i wynajmowałam salę rodzicom”

Z sali: na cykliczne jednorazowe zajęcia.

Radna Rady Miejskiej, Przewodnicząca Komisji Oświaty Bożena Żurek kontynuowała „wynajmowane było, nie jest powiedziane, że salę wynajmować może tylko radny, albo nauczyciel. Dlatego to wszystko jest niejasne, ta sala powinna być wynajęta za darmo a jeżeli już pani dyrektor chciała uzyskiwać dochody na pewno tą salę mógł wynająć rodzic”.

Radny Wojciech Psuja powiedział „zacząć należy od tego, że na radzie pedagogicznej w maju, już nawet wcześniej prowadziłem takie zajęcia z przedszkolakami w ramach promocji szkoły. Były to zajęcia, gdzie ja robiłem to za darmo, kupowałem jeszcze z własnej kieszeni soczki, gdzie zapraszałem dzieci, sześciolatki z pobliskiego przedszkola nr 2, za zgodą pani dyrektor zapraszałem dzieci z nauczycielem z przedszkola nr 2 i dzieci przychodziły na takie zajęcia otwarte, taką lekcję wychowania fizycznego do wtedy jeszcze Miejskiego Zespołu Szkół nr 1 w Wieluniu. Mili państwo pani dyrektor na jednej z majowych, czy czerwcowych rad zapytała, kto będzie chciał prowadzić zajęcia w przeszłym roku, zajęcia w ramach promocji szkoły. Ja wyraziłem chęć prowadzenia takich zajęć w przyszłym roku szkolnym, czyli obecnym 2017/2018 i jak najbardziej to zostało zaakceptowane. Co ciekawe na ostatniej radzie, czy też miesiąc temu pani dyrektor głośno zapytała, kto prowadzi zajęcia promujące szkołę. Ja się nie zgłosiłem do tych zajęć, a dlaczego zaraz państwu wyjaśnię. Otóż we wrześniu przeszedłem się do klas, w ramach tego na co zezwoliła mi pani dyrektor, w ramach zajęć promujących szkołę podstawową już nr 4. Chciałem prowadzić zajęcia dla przedszkolaków, nieodpłatne zajęcia, podkreślam, gdy zrobiłem nabór tylko w jednym przedszkolu, w przedszkolu nr 2, dziwnym trafem wezwała mnie pani dyrektor przed trzecimi zajęciami, że dlaczego ja prowadzę zajęcia w szkole promujące, w ogóle takich zajęć nie powinno być promujących Szkołę Podstawową nr 4 i przedstawiając się jako trener MKS Wieluń jak i nauczyciel Szkoły Podstawowej nr 4. Takich zajęć w ogóle nie powinno być, ja się od tego odcinam i nie chcę mieć z tym nic wspólnego. W tym momencie takie coś już mi się wydało troszeczkę nieeleganckie, bo mówię jeżeli ktoś coś proponuje, to trzymamy się tego jednego frontu, bo dla mnie takie zajęcia promujące, to co powiedziała radna Żurek, dla takiej szkoły, która walczy o każdego ucznia, gdzie będzie różnica między dwoma oddziałami, trzema oddziałami, a być może uda się cztery oddziały stworzyć pierwszej klasy dla mnie jest wiążąca i robiłem to tylko i wyłącznie w świetle dobra szkoły jak i patrząc pod kątem swojego dziecka, które także uczestniczy w tych zajęciach. Nie ukrywam, że ja jako nauczyciel mam pensję jaką mam, jestem także trenerem i żeby zarobić jako nauczyciel trzeba niestety poświęcić popołudnia. Jeżeli poświęca się popołudnia, to niestety nie ma się czasu dla swojego dziecka i takie zajęcia też miały być, nie ukrywam, że moje dziecko od początku wiedziało, że tatuś będzie miał zajęcia i nie mógł się tego doczekać. Jeżeli ja coś obiecuję swojemu dziecku, to zazwyczaj dotrzymuję takiej umowy, a idąc dalej, po czym pani dyrektor powiedziała, że na jej sali nie będzie prowadzonych żadnych zajęć promujących szkołę i ona się całkowicie od tego odcina. Taka była historia z całą tą sytuacją. Po czym powiedziałem, że jeżeli pani nie chce, żeby to były zajęcia prowadzone, w takim razie ja przyjdę z rodzicem i rodzic podpisze tą umowę na

siebie i będę dalej sobie spokojnie prowadził te zajęcia na sali Szkoły Podstawowej nr 4. Jak cytuję, pani dyrektor nam (bo tutaj jest akurat świadek, bo byłem z rodzicem przy podpisaniu – powiedziałem, że przyjdę z rodzicem podpisać, weszliśmy na podpisanie umowy) powiedziała, może niech rodzic powie”.

Przewodniczący Radosław Wojtuniak powiedział, że rodzic potwierdzi.

Radny Wojciech Psuja kontynuował „nie mogę pani dać podpisać tej umowy, nie może być na panią umowa, ma być tylko i wyłącznie na pana Psuję ta umowa. Po czym ja mówię, to chociaż niech będzie na moją żonę ta umowa bo nie chciałbym, żeby ta umowa była na mnie. Nie i tutaj cytuję: pan Burmistrz zasugerował, żeby nie rodzic, bo nie ma uprawnień, tylko nie rodzic i to pan Burmistrz zasugerował pani dyrektor, że ma być umowa na mnie, że ma być umowa sporządzona na pana”.

Sekretarz Miasta Magdalena Majkowska zapytała „jakich uprawnień”?

Z sali: uprawnień do prowadzenia zajęć.

Radny Wojciech Psuja kontynuował dalej „nie wiem jakich uprawnień. Każda osoba cywilna może wynająć tą salę. Po czym wynająłem tą salę, była umowa sporządzona na mnie. Jest to jak najbardziej zgodne z tym co przedstawia gazeta, ze stanem faktycznym, wynająłem tą salę z której się rozliczam co miesiąc, co przedstawiłem Komisji Rewizyjnej, z której co ciekawe ponoszę straty z tego tytułu, ale tu nie chodzi o to o straty, zyski, tylko chodzi o to, że ja te zajęcia prowadzę po części także dla swojego własnego dziecka. Odnosząc się teraz do dalszej części, ja dalej chciałem, aby te zajęcia miały charakter bezpłatny. Otóż zapytałem panią dyrektor, czy na podstawie tego zarządzenia Burmistrza, tam chyba w tym zarządzeniu jest jasno napisane, że mogę zgłosić się do pani dyrektor o to, że mogę mieć obniżoną stawkę o połowę lub mogę być też całkowicie zwolniony z opłaty za wynajmowaną salę, na co pani dyrektor powiedziała, że ona nie chce słyszeć na ten temat nic. Nie składałem takiego pisma, nie będę zadzierał z moim pracodawcą. Chciałbym, aby to co dzisiaj wyjaśniam, ten protokół z Komisji Rewizyjnej był załącznikiem do wyjaśnień dla pana Wojewody jeżeli taka jest możliwość, taki składam wniosek. Mili państwo przechodząc do artykułu: złamał prawo, stracił mandat. Jak mili państwo zauważyliście Wojewoda sam napisał, o możliwości naruszenia przez radnego Rady Miejskiej w Wieluniu pana Wojciecha Psuję artykułu, możliwości. Artykuł Kulis Powiat wprowadza w błąd samego Wojewodę, jest fałszywy i kłamliwy, bo nie stwierdza faktu, nie ma prawdy w tym stwierdzeniu. Druga rzecz radny poza prawem, dlaczego jestem poza prawem. Wojewoda pyta, czy jest możliwość popełnienia przestępstwa, od tego zaczniemy, a idąc dalej, odnosząc się do artykułu, w żaden sposób nie rozlicza się, ma umowę z Zespołem Szkół nr 4 w Wieluniu. Chciałem mili państwo zauważyć, że nie ma czegoś takiego jak Zespół Szkół nr 4 w Wieluniu. Jest to kolejne kłamstwo w tej gazecie, jak i w żaden sposób nie rozlicza się z pieniędzy, które zbiera od rodziców. Ja mili państwo nie zbieram pieniędzy, żeby była jasność, rodzice zbierają pieniądze do kubeczka, czy jak tam sobie wolą, zbierają, to jest ich kwota. Chodzi o to właśnie, bo tutaj jest mi to zarzucane w tym artykule. Rodzice sobie zbierają pieniądze, rodzice przekazują na pokrycie kosztów. Jeżeli nie patrzeć pani Janino Załotna na gazetę to dlaczego się Wojewoda ustosunkował do artykułu gazety. Idąc dalej, od rodziców prowadzących zajęcia pobiera opłaty jak podają po złotówce od łebka za godzinę. Ja nie pobieram żadnych opłat, kolejny raz podkreślę i żadnej złotówki za łebka. Rodzice sami zbierają sobie opłatę, żeby była jasność, czego dowodem jest przekazanie tych pieniędzy, bo to oni zbierają, ja nie dotykam tych pieniędzy. I teraz zobaczcie mili państwo jaka jest sprzeczność, radny stoi na stanowisku, że rodzice zbierają pieniądze i sami płacą za salę. Teraz jest sprzeczność zupełna, tu pan redaktor sugeruje, że ja zbieram pieniądze, a tutaj jest moja odpowiedź, gdzie ja nie zbieram”.

Przewodniczący Radosław Wojtuniak powiedział „tak, tylko my nie oceniamy tego”.

Radny Wojciech Psuja kontynuował dalej „dobrze, ale idziemy dalej. Od tego artykułu się wszystko zaczyna i chcę konkretnie. Skoro zatem radny pobiera opłaty od rodziców dzieci to prowadzi działalność usługową nastawioną na zysk. Tutaj moje pytanie jest do radnego Kaczmarka. Czy pańska działalność była nastawiona na zysk?

Radny Marian Kaczmarek odpowiedział „była, była zgłoszona”.

Radny Wojciech Psuja kontynuował „bo moja jest nastawiona na zabawę z własnym dzieckiem i innymi dziećmi i ona nie jest nastawiona na zysk, od tego zaczniemy. Nie ma żadnej działalności tylko ja się bawię z tymi dziećmi, bo te dzieci uczę ruchu, uczę zabawy, uczę, żeby odciągnąć dzieci od komputera panie radny i dla mnie najważniejsze jest to, żeby te dzieci miały alternatywę. Wie pan co jest dla mnie największą porażką tych zajęć, powiem panu, jak dziecko mówi, kiedy koniec, bo już chcę grać w komputer. I to jest największy ból dla mnie tych zajęć. Niech mi pan wierzy”.

Radny Marian Kaczmarek powiedział „ja panu wierzę”.

Radny Wojciech Psuja kontynuował „chciałbym odnieść się dalej do tego co tutaj jest w tym artykule. Osoba fizyczna, która ochotniczo i bez wynagrodzenia wykonuje świadczenie na zasadach określonych w ustawie”.

Radny Marian Kaczmarek powiedział „myślę, że brakuje tutaj ludzi na tym posiedzeniu”.

Radna Janina Zapłotna zapytała, czy był na posiedzenie zaproszony Burmistrz?

Przewodniczący Radosław Wojtuniak odpowiedział, że nie był zaproszony.

Radna Janina Zapłotna dodała, że szkoda, bo tu jest sporo pytań do Burmistrza.

Przewodniczący Radosław Wojtuniak powiedział „my mamy tylko dzisiaj wydać opinię, czy naszym zdaniem była prowadzona działalność gospodarcza”.

Radny Wojciech Psuja powiedział „chciałbym dalej się odnieść do tego artykułu. Teraz pani jakaś, nie jest podane nazwisko, a pan radny po prostu wynajął sobie salę, skrzyknął rodziców i już, mówi że po złotówce zbiera, ale nich pan redaktor powie, kto to sprawdzi pyta retorycznie instruktorka. Moja odpowiedź jest jasna, to co przedstawiłem państwu, to rodzice zbierają pieniądze, rodzice mają protokół, oni sobie kontrolują te pieniądze i oni zbierają te pieniądze. Ja do tych pieniędzy de facto nie mam nic, tyle tylko, że ułatwiają mi pokrycie kosztów sali. Mili państwo, tak jak pani Zapłotnej chciałem odpowiedzieć, uniemożliwiono rodzicom wynajęcie tej sali i to jest jasne i to jest potwierdzenie właśnie w osobie pani, która tutaj z nami siedzi. Wziąłem panią specjalnie na świadka, żeby później nie było sytuacji, że ktoś mi zarzuci, bo ja już czułem pismo nosem co się może dziać, już w październiku. Wiedziałem, że to jest klarowna sytuacja do tego, żeby ktoś miał później ze mnie pożywkę. Wiedziałem co robię i wziąłem dlatego panią, żeby było jasno powiedziane, nie może pani wynająć, musi pan wynająć, pan Psuja, pan radny. Jeszcze chciałem jedną rzecz powiedzieć, Burmistrz wyraził zgodę na podpisanie umowy ze mną, na prowadzenie zajęć w Szkole Podstawowej nr 4. Chciałbym się jeszcze odnieść do jednej rzeczy, że przewodniczący w kolejnym artykule, który ukazał się wczoraj – sprawa radnego Psui wymyka się spod dywanu – jest uderzeniem myślę, że w przewodniczącego Rady Miejskiej pana Piotra Radowskiego. Mili państwo - z respektu dla prawa koalicyjnego kolegę radnego jak było do przewidzenia szef Rady nie zawiódł, a wniosek Janiny Zapłotnej, aby przyjrzeć się bliżej sytuacji opisanej przez gazetę skwitował, zapowiedział, że napisze do Psui epistołę z prośbą o wyjaśnienie, a jak radny odpowie to on się zastanowi co z tym faktem zrobić. Otóż mili państwo, ja też chciałem stanąć w obronie radnego Radowskiego – przewodniczącego, który gdy pan Rajch rozdał nam na sesji artykuł, krzywdzący moją osobę według mnie, dwa dni później zgłosił się do mnie z pismem, które państwo dostaliście na Komisję Rewizyjną, na które miałem pięć dni na

odpowieź, bo taki termin mi wyznaczył. Ja w ciągu tych pięciu dni odpowiedziałem na te wszystkie zarzuty, zresztą macie państwo to pismo, po czym usłyszałem od pana przewodniczącego, że jeżeli tylko wejdę w posiadanie jakichś dokumentów, które będą mnie oczyszczać, czy też będą mogły stanowić światło w sprawie, proszę o dostarczenie takich dokumentów na Komisję Rewizyjną. Ja mili państwo wszystko co miałem do powiedzenia, powiedziałem dzisiaj, wszystko co miałem do pokazania państwu pokazałem. Jeżeli będę miał jakieś materiały, które będą mogły jeszcze bardziej oczyścić moją osobę będę przed państwem się wywiązywał”

Radny Roman Drosiński powiedział „ja może jeżeli chodzi tutaj o te wątpliwości związane z podpisaniem tego pisma przez Burmistrza. Ja sądzę, że Burmistrz kierował się tym, że wiedział, że to będą zajęcia, ale tutaj rozważa pani dyrektor, że wzięła osobę odpowiedzialną za zdrowie dziecka, bo nie tak jest, że każdy może prowadzić sobie zajęcia z dziećmi. To musi być osoba, która jest przygotowana do tego merytorycznie i tym bardziej praktyka. Stąd po prostu ten podpis Burmistrza, nie sądzę, żeby Burmistrz tutaj sądził, że wplątuje radnego w jakąś działalność gospodarczą. Kierował się raczej dobrem dziecka. Ja sądzę, że to tak było. Natomiast nie jest tak, że w prawie można zapisać wszystko, prawo w zasadzie jest zimne. Nie da się napisać takiego prawa, żeby wszystkie rzeczy dotyczące działalności człowieka były określone. Ja sądzę, że tutaj mamy z takim przypadkiem do czynienia i ja wnoszę wniosek formalny o zakończenie dyskusji i podjęcie głosowania”.

Przewodniczący Radosław Wojtuniak zarządził głosowanie: kto jest za zamknięciem dyskusji, kto jest przeciw, a kto wstrzymał się od głosu?

W głosowaniu udział wzięło 8 radnych. Członkowie komisji jednogłośnie (przy 8 głosach „za”, 0 głosach „przeciw”, 0 głosach „wstrzymujących się”) przyjęli wniosek o zamknięcie dyskusji.

Przewodniczący Radosław Wojtunia dodał, że teraz oczekuje opinii od radnych.

Radny Czesław Korpala powiedział „mnie się wydaje tak, że wobec pokazania od początku tej sytuacji i chronologicznie jak to dalej postępowało w tym przypadku uważam, że radni nie widzą w tym temacie złamania jakiegokolwiek prawa. To jest moje zdanie”.

Przewodniczący Radosław Wojtuniak powiedział, „ja bym w opinii też przytoczył to co czytałem, że należy przy tym pamiętać, iż zgodnie ze stanowiskiem orzecznictwa radny nie prowadzi działalności gospodarczej z wykorzystaniem mienia gminy w rozumieniu art. 24f, jeżeli korzysta z tego mienia i jeżeli korzysta z tego mienia na zasadzie powszechnej dostępności do tego mienia. My jako Komisja Rewizyjna stwierdzamy, że nie było prowadzonej działalności gospodarczej”.

Radny Czesław Korpala dopowiedział „po zapoznaniu się z ogólnymi wypowiedziami radnych, bo te nasze wypowiedzi co były, też trzeba byłoby umieścić”.

Radny Grzegorz Kucharski powiedział „Wojtek jeszcze też złożył wniosek o to, żeby protokół z posiedzenia Komisji ...”.

Sekretarz Miasta Magdalena Majkowska dodała „on byłby i tak, bo to będzie opinia radcy Urzędu, wyjaśnienia pana radnego i protokół z posiedzenia Komisji Rewizyjnej jako Komisji, która jest wyłoniona spośród Rady jako organu kontrolnego a decyzję podejmie Wojewoda”.

Przewodniczący Radosław Wojtuniak zarządził głosowanie: kto jest za opinią, że radny nie prowadził działalności gospodarczej, kto jest przeciw, a kto wstrzymał się od głosu?

W głosowaniu udział wzięło 8 radnych. Członkowie komisji większością głosów (przy 7 głosach „za”, 0 głosach „przeciw”, 1 głosie „wstrzymującym się”) przyjęli opinię, że radny nie prowadził działalności gospodarczej.

P u n k t 4

Powołanie zespołu kontrolnego do przeprowadzenia kontroli inwestycji dotyczącej kanalizacji sanitarnej w Gminie Wieluń za rok 2017.

Przewodniczący Radosław Wojtuniak zaproponował do zespołu kontrolnego radnych:

1. *Jan Janik – przewodniczący*
2. *Janina Zapłotna*
3. *Marek Mikuś*

Zapytał, czy radni wyrażają zgodę i po wyrażeniu zgody przez ww. poinformował, że kontrola odbędzie się od dnia 20 lutego do dnia 20 marca 2018 r.

Przewodniczący Radosław Wojtuniak zarządził głosowanie: kto jest za powyższym składem zespołu, kto jest przeciw, a kto wstrzymał się od głosu?

W głosowaniu udział wzięło 8 radnych. Członkowie komisji większością głosów (przy 7 głosach „za”, 0 głosach „przeciw”, 1 głosie „wstrzymującym się”) zaopiniowali skład zespołu kontrolnego.

P u n k t 5

Sprawy różne i wolne wnioski.

Przewodniczący Radosław Wojtuniak zapytał, czy ktoś chce zabrać głos w dyskusji? *Nikt się nie zgłosił.*

Uwag nie wniesiono.

P u n k t 6

Zamknięcie posiedzenia

Przewodniczący Radosław Wojtuniak dokonał zamknięcia 36 posiedzenia Komisji Rewizyjnej.

Na tym protokół zakończono i podpisano.

Protokołowała:

Grażyna Zwierzyńska

Przewodniczący komisji:

Radosław Wojtuniak